Nro 334.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Niedziela dnia 14 Listopada r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 6.

Wszystko dla wszystkich.

Wiadomości Krajowe.

Znany z przywiązania i hojności dla sztuk pięknych obywatel Rzpltéj krakowskiéj, hr. Artur Potocki wydał za granicą w języku francuzkim dzieło: *Marina Mniszech.* Ma to być piérwsza część *Fragmens de l'histoire de Pologne*, które ten szanowny obywatel wydać zamierza. Piszący obcym językiem ziomek celem obeznania cudzoziemców z dziejami swego kraju, ma obowiązek dopełnienia dwóch warunków: podać najrzetelniéj fakta, i stylem, ułożeniem rzeczy zająć uwagę czytających. Ile zawierzyć można pismom publicznym fran. hr. Artur chlubnie dopełnił powinnych warunków. Od dawna Polacy pisywali w językach zagranicznych, nigdy jednak ten zwyczaj nie był tak zagęszczony jak teraz. Jeżeli ziomek pisze w obcym języku dla sprostowania błędów, dla rozkrzewienia wiadomości o swym kraju między cudzoziemcami; to dobrze, to rzecz chwalebna. Nawet ci, którzy przekładają ojczyste dzieła na język zagraniczny, pełnią zasługi, byle tylko dobry wybór kierował ich pracą. Chcielibyśmy tylko, aby ci, którzy jedynie dla próżnéj nadziei sławy siłą się na pisma w języku obcym zwrócili raczéj pióro swoje, jeżeli mają talent do ojczystego języka. O tych, którzy dla tego piszą w obcym, iż nie posiadają własnego, niespominamy, gdyż tacy godni są raczéj wiecznego zapomnienia niż wzmianki.

Dzieło pod tytułem: *Dykcjonarz geograficzny miast, miasteczek, wsi, rzek, jezior* i t. p. znajdujących się w teraźniejszém królestwie polskiém, z wyrażeniem znaczniejszych miejsc w byłém W. X. litewskiém, tegoczesném W. X. poznańskiém, Prusach, Wołyniu, Podolu, Ukrainie, Galicji austrjackiéj i Rzeczypospolitéj Krakowskiéj z przydatkiem potrzebniejszych wiadomości statystycznych i historycznych przez E. W. Kańskiego in 4to na pięknym drukowym papiérze, wyraźném pismem: Wyjdzie z druku przed Wielkanocą następnego roku 1831. Autor tego dzieła wydał sto biletów przedpłatnych (bilet po złp. 18 czyli 3 tal.), które, gdy rozkupione zostaną, natychmiast druk rozpoczęty będzie. Rozdane bilety znajdują się: w Warszawie u PP. Zawadzkiego i Węckiego od Nru 1 do 40 inclusive; w Krakowie u P. D. E. Freidleina od Nru 41 do 60 inc.; w Wilnie u P. Zawadzkiego od Nru 61 do 80 inc.; w Poznaniu u P. Mitlera od Nru 81 do 90 incl.; w Wrocławiu u autora od Nru 91 do 100 inc. Po wyjściu dzieła cena jego dla nieprenumerujących podwyższoną będzie, a lista imienna prenumeratorów po tytule umieszczoną zostanie.

Liczne i świetne zgromadzenie znajdowało się wczoraj na zabawie ressursowéj, w pałacu Mniszkowskim. Kwartety, śpiew P. P. Wołków i Gładkowskiéj, gra P. Rykowskiego, wybornego basetlisty, przyłożyły się wiele do uprzyjemnienia tego wieczora.

Dzieło prof. Chiariniego: „Teorja Judaizmu" zwraca coraz większą uwagę za granicą. Oprócz P. Just także niejaki P. Zunc w Berlinie wydał pismo z tego powodu.

We wsi Czerniakowie w zeszłym tygodniu wydarzył się nader smutny i bolesny wypadek. Cztéry młode dziewczęta wiejskie i jeden młody mężczyzna, udali się do Wilanowa, dla naprawy dróg publicznych a przeprawiając się małém czółném przez Łachę, wypadli w największéj głębinie. Na krzyk tonących pospieszył na ratunek włościanin Wojciech Skudniewski, który szedł za niemi do téj saméj roboty. Z bezprzykładną śmiałością rzuca się w nurty wody i z narażeniem kilkakrotném własnego życia usiłuje wydobyć ginących; chwytają go nieszczęśliwi za odzież

i nogi chcąc wraz znim do brzegu dopłynąć, lecz ta kawałkami wraz z bótami pozostaje w ich ręku a same uniesione pędem gwałtownéj wody, giną w niezmierzonej przepaści. Nie zraża to niezmordowanego i odważnego Skudniewskiego; ponawia znowu usiłowania, lecz udało mu się jedynie ocalić Franciszkę Chrzanowską lat 19 mającą, przeznaczoną iść za mąż w przyszłym tygodniu za jego rodzonego brata; inni zaś jako, to Tomasz Wrzosek lat 20, Marjanna Pencekówna lat 19, Franciszka Sankowska lat 17 i Julja Nalewajkowa lat 20 licząca przybyła w te strony z Sandomierskiego znalazły śmierć w głębokich nurtach wody. Do przewrócenia łódki, przyczyniło się najwięcéj, że takowa ciągle zostając na wodzie znacznie już nadpsutą była, tak że łatwo woda przez dno się wciskała, a obok tego żarty młodego przewoźnika, przechylającego łódkę dla postraszenia trwożliwych dziewcząt. Nieszczęśliwy! nie wiedział że ten żart miał być dla niego tak zgubnym, i przyspieszyć zawczesnie ostateczny kres życia. Wydobyto ciała z wody i pochowano obok siebie na cmentarzu wiejskim. Cała ludność wsi pogrążona w smutku towarzyszyła obrzędowi żałobnemu w ponurém milczeniu, przerywanem niekiedy żałosnemi jęki rodziców i krewnych tracących w kwiecie wieku, najmilsze dla siebie istoty.

W mieście Wąchocku, dla ułatwienia postępu śpieszniejszego robót około spławów rzeki Kamiennéj, osuszono obszerne stawy i strugi w okolicy znajdujące się. To śmiałe dzieło wykonano dokładnie, pod przewództwem P. Urbańskiego inspektora jeneralnego budowli wodnych.

Przyjechali do Warszawy. — Suchorzewski Tad. jenerał 613 Wierzbowa; Tymiński Jan obyw. 625 Kozia; Bontani Józef tamże; Pszczółkowski Franciszek 2673 Bednarska; Gliński Józef Sędzia 570 Długa; Gotomski Antoni 800 Orla; Przechadzki Wincenty 551 Długa; Zajączek z Łazów 584 Długa; Azulewicz Albert 2687 Bednarska; Chociszewski Tadeusz 2768; Lutostański Józef 2685; Malinowski Błażéj 2682; Miedzeński Franciszek 2680 na téjże ulicy.

Dziś ciepła stopni 3. — Wczoraj w połud. 4.

TEATR NARODOWY. Dziś: op. Wolny strzelec.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: Zdzisław, i Werter.

Wiadomości Zagraniczne.

Kiedy niedawno król angielski do teatru Drurylane jechał, przecisnął się do powozu jego mężczyzna, który zdawał się być cieślą. Zbliżywszy się do króla wynurzył nadzieję, że parlament ulży narodowi w ciężarze podatków, które od wielu lat opłacają Anglicy bez szemrania. Król wysłuchał go, odpowiedział i podał mu rękę. W powrocie cisnąc się przez tłumy ludu nieznajomy ten mężczyzna, miał łzy w oczach i był bardzo wzruszony. Nie wiadomo, co mu król tak czułego powiedział.

Anglicy dziwią się, że X. Talleyrand żyje ciągle z xięciem Wellingtonem w największém zaufaniu zobopólném. Niektórzy boją się, ażeby chytrość dyplomata francuzkiego nie wzięła przewagi nad ostrożnością ministra angielskiego. Sprawa belgicka potrzebuje wprawdzie największéj zgodności gabinetów angielskiego i francuzkiego; z tém wszystkiem wielka i niebezzasadna sława xięcia Talleyranda rzuca pomiędzy Anglików trwogę, tak, iż sądzą, że xiąże Talleyrand odsłaniając nowy system, zastawia sidła na naród angielski. Nie można zaprzeczyć, iż minister angielski niebezpieczny krok czyni, jeśli zbyt ufa ministrowi francuzkiemu, który nie przywykł do grania podrzę-

dnéj roli, a teraz może ją dla tego tylko udaje i szuka niejako rady u Xięcia Wellingtona, ażeby go sobie ująć, wiedząc, że i on chce być piérwszym.

Pospólstwo londyńskie wydaje od niejakiego czasu okrzyk: Precz z policją!

Karol X rozpisał listy do wszystkich dworów prosząc ażeby się wstawiły za byłemi ministrami francuzkimi. X. Wellington zapewnił go, że użyje całego wpływu, ażeby im ocalić życie.

Lord namiestnik irlandzki wydał odezwę przeciw nowo założonemu towarzystwu ochotników irlandzkich, tak iż O'Connell nie mógł odbyć piérwszego posiedzenia z nowo zaciągnionemi członkami. W Irlandji ma się znajdować blisko 10000 pensjonowanych wojskowych; z nich ma być założony korpus weteranów, który w teraźniejszych okolicznościach posłużyć może rządowi do trzymania Irlandczyków na wodzy.

Otrzymano w Londynie wiadomość z Chin o ponowionym zamachu buntowniczym na granicy północno zachodniej tego państwa. Schwytano i stracono natychmiast 12 buntowników.

Wychodzący w Hadze dziennik mówi o kongresie który się ma odbyć w Londynie.

Miasto Thill w prowincji Geldrji, gdzie się urodził, dowodzący w antwerpskiej warowni jenerał Chassé, postanowiło ofiarować mu złotą szpadę honorową. Uważają za rzecz szczególną, że to miasteczko jest miejscem urodzenia tylu znakomitych officerów; cztérech jest dotąd w czynnéj służbie niderlandzkiej: Chassé, Post, Meyer i Bosch, teraźniejszy gubernator posiadłości niderlandzkich w Indjach.

Obóz powstańców w Antwerpji liczy do 14000 ludzi, zostających pod rozkazami jenerała Mellinet. Większa część tego wojska uzbrojona jest rozmaicie.

Dnia 2 listopada ogłoszono twierdzę Breda w stanie oblężenia, podobnież stało się z twierdzą Herzogenbusch.

Zapewniają, że szkody w Antwerpji przez bombardowanie zrządzone nie są tak wielkie jak z początku rozumiano. Oprócz zbrojowni i składu towarów, zgorzało 30 niewielkich domów, a przeszło 100 jest mocno uszkodzonych. Jest nadzieja, że zapasy w piwnicach po większej części ocalały, ale teraz nikt jeszcze nie odważa się sprawdzić szkody w nich zrządzone, bo trunki muszą być bardzo rozgrzane, a wskutku ognia wiele beczek musiało popękać.

Król Francuzów odbył d. 30 paździer. wielki przegląd paryzkiéj gwardji narodowéj, poczém napisał do jenerała Lafayette list następujący:

„Z równą radością jak zaufaniem udaję się do ciebie zacny jenerale ze zleceniem, ażebyś był tłómaczem uczuć moich względem gwardji narodowéj, jako ten, który nią tak chlubnie dowodził w pamiętnych epokach r. 1789 i 1830. Zawsze tą samą ożywiony miłością ojczyzny, jaka kierowała postępkami mojemi w młodości, kiedy byłem tylko żołnierzem, podwójnie dzisiaj doznałem radości widząc piękne legje gwardji narodowéj, która tak właściwie gotowa jest mierzyć się nietylko z nieprzyjacielem zewnętrznym, ale także nakazywać uszanowanie tym, którzyby wzniecaniem wewnętrznych niesnasek usiłować chcieli szkodzić naszym swobodom i instytucjom, oraz przerywać porządek publiczny, na którym tamte opiérać się winny. Dzień tak piękny dla gwardji narodowéj, a dla mnie tak radośny, jest pewną rękojmią, że usiłowania przestępne, zkąd bądźby one pochodzić mogły celu swego nigdy nie osiągną i nieomylnie na tych spadną, którzyby popełniać mieli nieszczęśliwą niedorzeczność podejmowania onych. Czuję potrzebę podziękowania gwardji narodowéj za to, co już tak gorliwie w tym celu podjęła i oświadczyć jéj, jak bardzo serce moje przejęte jest dowodami przychylności, które mnie i dziś otaczały. Te są szacowny jenerale uczucia, które z mojéj strony, proszę cię ażebyś wyraził gwardji narodowéj, a zarazem ponawiam ci zapewnienie mojéj szczeréj przyjaźni i t. d."

Kupcy paryzcy podali prośbę, ażeby publiczny proces byłych ministrów rozpoczął się dopiéro po nowym roku, gdyż spodziéwają się w tym czasie większego ruchu w handlu; a nadzieje ich byłyby zawiedzione, gdyby w czasie processu spokojność stolicy była zamieszana.

Minister sprawiedliwości kazał ściągnąć z pałacu tuileryjskiego papiéry, mające związek ze sprawą byłych ministrów.

W dzień wszystkich świętych, poraz piérwszy od lat 15 otwarte były widowiska paryzkie. Gazeta Francji i Codzienna nie wyszły w tym dniu.

Były Dej algierski przeniósł rezydencję swoją z Neapolu do Liworno. Orszak jego składa się z 30 mężczyzn i 42 kobiét, a majątek swój przewiózł w 150 kufrach; z nich niektóre są bardzo ciężkie i sam Dej ma zawsze zwróconą na nie uwagę. Nie będzie on mieszkał w samém Liworno, ale w domu wiejskim nie daleko tego miasta. W Neapolu dla tego nie chciał mieszkać, że ubior wschodni nie jest tam w zwyczaju, a żebracy nieustannie przychodzili do niego, tak, iż policja, chcąc go uwolnić od téj natarczywości, zawsze była bliską jego mieszkania. Król neapolitański miał do niego pisać list i oświadczyć mu, że żałuje, iż opuszcza jego królestwo. Dej jest zwyczajnym Turkiem, jada na pokładzie okrętu jak inni majtkowie sér i surową cebulę, a najprzyjemniejszą jego zabawą jest gra w arcaby; w haremie jego nie ma ani jednéj piękności w znaczeniu europejskiém.

Brązownik Wilhelm Tymel mieszkający przy ulicy Elektoralnéj pod Nrem 792 przyjmuje wszelkie stare guziki wojskowe, studenckie i cywilne do odplaterowania na nowo. Od tuzina płaci się złp. 1 gr. 6 czyli gr. 3 od sztuki.

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO

Dalsza wiadomość i wszelkie objaśnienia poniższych doniesień, udzielają się w lokalu Bióra na Krakowskiém Przed. Nro 377 przeciw Poczty.

Bióro Informacyjne i Kommissowe ma zaszczyt zawiadomić publiczność w skutku stosunków jakie ma z expedycją Gazety Vosa w Berlinie, iż wszelkie doniesienia do niéj nadesłane umieścić jest w stanie w Berlińskiéj Gazecie, tym sposobem Bióro przynieść może wielką przysługę dla tych co fabrykantów, czeladź, lub jakiekolwiek inne przedmioty za granicą zamówić zechcą.

(1445) GITARA Hiszpańska hebanowa kością słoniową wykładana, z tonem pięknym i mocnym jest do nabycia, wiadomość przy ulicy Miodowéj w Składzie muzycznym Magnusa.

(1446) Dorożka Rossyjska, pospolicie Kiszką zwana, urzędownie zorbiona, z ferdekiem który może być odejmowany, jest do sprzedania.

(1449) Młodzieniec uczęszczający do Uniwersytetu, usposobiony do nauk elementarnych i znający język Francuzki, Niemiecki, Polski i Rysunki, życzyłby sobie mieć Korrepetycją lub inne zatrudnienie stósowne.

☞ (1452) Ktoby miał porządny Billard z potrzebnemi rekwizytami, do zbycia lub wynajęcia na kilka miesięcy zechce swój adres przesłać do Bióra naszego.

☞ (1456) Ktoby miał do sprzedania Dobra położone pomiędzy Warszawą a Łomżą nad traktem głównym lub rzeką spławną, obfitujące w lasy dostateczne, przynajmniéj na gruntowe potrzeby, w granicach pewnych wartujące zł. 200,000 lub więcéj, zechce się zgłosić do Bióra naszego.

(1459) Mundur z haftami obywatelski wraz z kapeluszem i spodniami krótkiemi jest do zbycia.

(1454) W przyszły Wtorek nadejdzie do Warszawy partja znaczna Kaszy Jaglanéj i Masła, próbki będą złożone w Biórze naszém, gdzie i o cenie ułożyć się będzie można.

(1463) Furman z 3 Końmi i Bryką krytą pragnie mieć podróżnych do Augustowa, Białegostoku lub do Litwy, również zgłaszają się Furmani do Niemiec, jakoteż i Szyprowie w rozmaite okolice.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616